Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. **Warszawa-Kraków** ...lutego 1931 r. Nr. 3.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Przed. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 12524 Konto czekowe P. K. O 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Warszawa.

W bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej chwili.

Wisi nad nami miecz Damoklesa — miecz, wiszący na włosku nad głową skazańca. — Lada wstrząs może spowodować urwanie się włosa, a pod uderzeniem miecza potoczy się głowa skazańca.

Podobne położenie ze wspomnianym skazańcem podzielają dziś rzesze urzędnicze, którym nietylko, że nie wypłacono zaległego komornego za rok 1928, ale nadto wstrzymano awans, na jak długo, nikt tego nie wie dokładnie. W najbliższej przyszłości ma nastąpić obcięcie poborów urzędniczych o 2 procent, przez podniesienie potrąceń na fundusz emerytalny z 3 na 5%. Nie koniec na tem. Mówi się coraz częściej o wstrzymaniu posuwania co trzy lata do wyższego szczebla, a ostatnio o obcięciu poborów o dalsze 15 procent.

Dotychczas ze sfer urzędowych zaprzeczano myśli obcięcia poborów. Był jakiś czas, żeśmy wierzyli, że do takiej iście drakońskiej operacji nie przyjdzie. Ale nadzieje te słabną, zwłaszcza po ostatniej enuncjacji, głoszącej, że posunięcie się do obniżenia poborów o 15 procent, byłaby to ostateczność, więc ostatnią deską ratunku, która nie jest wykluczona.

Milczeć nam w takiej chwili nie wolno. Musimy zabrać publicznie głos i bronić się wszelkiemi siłami, by odparować grożący nam cios, który w następstwach może się okazać wprost katastrofalny.

Przedewszystkiem pragniemy wykazać cyfrowo, że pobory u nas w Polsce, są tak niskie w stosunku do innych państw, że obcinać nie ma z czego.

Wykazuje to poniżej podana tabela, przytoczona według danych urzędowych, zawartych w statystyce pracy (rocznik IX, zeszyt 3, z roku 1930, strona 264).

Uposażenia niektórych kategoryj urzędników w Polsce, Niemczech, Austrji i Czechosłowacji.
(Urzędnicy etatowi samotni w stolicy).

Grupa uposażenia początkowa w Polsce	Uposażenie w złotych miesięcznie							
	w Polsce		w Niemczech		w Austrji		w Czechosłowacji	
	początkowe	po 12 latach służby	początkowe	po 12 latach służby	początkowe	po 11 latach służby	początkowe	po 12 latach służby
III	1311	1507	4731	4731	1995	2752	1916	2048
V	834	1115	1735	2577	605	1339	1017	1255
VII	491	648	1028	1516	544	704	548	786
X	281	383	540	695	264	345	304	462
XI	241	294	477	575	228	291	294	442
XIII	202	241	396	535	264	345	205	271
XV	163	202	363	502	227a	264	205	258
XVI	[illegible]	176	345	484	227a	254	205	259

a Uposażenie minimalne; uposażenie początkowe według zasadniczych norm wynosi dla woźnego 1958,2 dla gońca 1895,7 szyl. rocznie t. j. 204,7 względnie 197,1 zł. miesięcznie.

Do tabeli tej, podanej według „Głównego Urzędu Statystycznego“, dodać musimy, że pobory w Polsce są podane według miasta Warszawy, gdzie są one o 20 procent wyższe. Cały zaś ogół pobiera o 20% mniej. Na innem miejscu podajemy obecnie obowiązujące pobory we wszystkich grupach, gdyż pragniemy wszechstronnie sprawę wyświetlić.

Na tej podstawie stwierdzamy, że obecne pensje pracowników państwowych nie zaspokajają najprymitywniejszych potrzeb, gdyż w grupie najniższej nie osiągnęły poziomu minimum egzystencji, to znaczy nie wystarczają na utrzymanie, według norm, przyjętych przez nasze władze.

Do argumentów naszych dodamy jeszcze kilka obliczeń w stosunku do czasów przedwojennych, przyjmując normy płac w Małopolsce, gdzie były one, jak powszechnie wiadomo — bardzo nędzne.

Urzędnik VII grupy pobierał miesięcznie przed wojną 101 dolarów 16 centów — dziś wraz z dodatkami pobiera 47 dolarów 99 centów, więc o 53 dolary 47 centów mniej.

Urzędnik VIII grupy pobierał miesięcznie: 78 dolarów 40 centów — dziś otrzymuje 37 dolarów 65 centów, więc otrzymuje dziś o 40 dolarów 75 centów mniej.

Urzędnik IX. grupy otrzymywał 62 dolary 66 centów — dziś natomiast 32 dolary 21 centów, czyli o 30 dolarów 45 centów mniej.

Urzędnik X. grupy pobierał miesięcznie: 49 dolarów 46 centów — dziś natomiast otrzymuje tylko 28 dolarów 59 centów — więc o 20 dolarów 87 centów mniej.

Cyfry te wykazują aż nadto jaskrawo, jakie jest dziś nasze położenie materjalne.

Czy w tych warunkach jest wogóle rzeczą możliwą i ludzką te nędzne pobory **o b n i ż a ć**?

Niechaj to osądzą sfery rządowe, sejmowe i najszersza opinja publiczna.

Niechaj się nikt nie dziwi, że przeciw tym zamierzeniom na nasze najżywotniejsze prawa do życia, będziemy się bronili z całych naszych sił.

Ur.

Odwołania od decyzyj w sprawach emerytalnych.

W myśl art. 33 ustawy emerytalnej, funkcjonarjuszowi państwowemu przysługuje prawo wniesienia w ciągu dni 30 zażalenia do właściwej władzy naczelnej przeciw decyzjom o przeniesienie w stan spoczynku.

W związku z wydaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341), według którego odwołanie w sprawach administracyjnych należy wnosić w ciągu 14 dni po ogłoszeniu lub doręczeniu decyzji, wyłoniły się wątpliwości co do tego, jaki termin obowiązuje przy wnoszeniu zażaleń w sprawach emerytalnych, czy 30-dniowy zgodnie z ustawą emerytalną, czy też 14-dniowy w myśl rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem. Wątpliwości te usunęło ostatecznie Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 9. grudnia 1930 r. L. D. I 22339/5/30, według którego odwołania w sprawach emerytalnych mają być wnoszone w przewidzianym ustawą emerytalną terminie 30-dniowym. Przy wydaniu tego rozstrzygnięcia kierowało się Ministerstwo Skarbu ogólną zasadą prawną, że ogólny przepis prawny późniejszy — w tym wypadku rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem — nie może uchylić w sposób milczący szczególnego przepisu wcześniejszego (ustawa emerytalna).

Przeciwdziałania drożyźniane we Włoszech.

Cel i przebieg włoskiej akcji przeciwdrożyźnianej; ulgi i represje. — Zamierzona zniżka cen u nas bez obniżki poborów i płac.

Dążenie do zmniejszenia deficytu budżetowego było powodem, iż pobory włoskich urzędników państwowych zostały obcięte o 12 procent (patrz „Jedność" z d. 15 stycznia b. r., str. 1 i 3). Obok tego przyświecał Mussoliniemu jeszcze cel inny, a mianowicie przystosowanie poziomu cen we Włoszech do obecnej wartości liry, która nie ma jeszcze siły nabywczej, którą powinna mieć w istocie. Ten cel właśnie spowodował Mussoliniego do podjęcia energicznej akcji przeciwdrożyźnianej w swej ojczyźnie.

Stosownie do wiadomości, otrzymanych we Włoszech przez redakcję „Kurjera Warszawskiego", dziennik ten ogłosił dnia 7 i 11 stycznia br. w dwóch artykułach przebieg włoskich działań przeciwdrożyźnianych, które opierają się częścią na systemie ulgowym, zaś częścią na systemie represyjnym. Ulgi zostały przez rząd narzucone, lecz w rzeczywistości dokonane przez prywatne przedsiębiorstwa, podczas gdy represje do opornych przeciw ulgom stosuje rząd z bezwzględną surowością. Rząd obciąwszy pensje urzędnicze **o 12 procent, wezwał pracodawców wszelkich dziedzin produkcji do uczynienia tego samego względem swych pracobiorców.** Nastąpiła więc zniżka płac robotniczych najpierw w przemyśle, potem nieco później w gospodarstwie rolniczem, wreszcie stosowano zniżkę płac do bankowców, subjektów handlowych i do wszystkich urzędników prywatnych oraz pracowników umysłowych, jak lekarzy, adwokatów, rejentów i aptekarzy; również i posłowie sejmowi zredukowali swe pensje o 12 procent. Zkolei zaczęto zniżkę cen artykułów pierwszej potrzeby, obniżono więc naturalnie cenę gazu, elektryczności, tramwajów i autobusów, zaś dzienniki obniżyły swą cenę z 25 centymów na 20 za egzemplarz. Z żywnością poszło trudniej, gdyż rozpiętość cen między hurtem a detalem jest bardzo znaczną; podczas gdy ceny hurtowe spadły i stoją obecnie na poziomie trzy do cztery razy wyższym w stosunku do przedwojennych i tem samem odpowiadają ustabilizowanej wartości waluty włoskiej, to ceny detaliczne utrzymują się na wysokości pięć, sześć a nawet siedm razy większej w stosunku do przedwojennych.

Celem więc obniżenia cen w detalu, rząd utworzył szereg kooperatyw spożywczych i nawet objął w administrację niektóre piekarnie, celem dostarczenia ludności tańszego chleba oraz niektórych artykułów spożywczych, po cenach przystępniejszych, jak np. grochu, makaronu i kartofli. Kto jednakże przywykł do mięsa, masła, owoców i ryb, ten nie może w te artykuły zaopatrywać się w kooperatywach i jest nadal zależny od sklepów prywatnych, w których zniżki idą bardzo powoli. Również walka z kupcami towarów bławatnych nie obiecuje szybkich rezultatów, albowiem towar wykładany przez nich po zniżonej cenie jest zleżały i przez mole uszkodzony, zaś nowy został schowany; ingerencja rządu nie sięga jeszcze do rewidowania składów ukrytych. **Najdłużej opierali się właściciele domów zniżkom komornego, a nawet chcieli komorne podwyższyć o 15 procent i zgodzili się na obniżenie komornego o 12 procent dopiero pod wpływem prasy,** która idąc za wskazówkami rządu doradzała, by lokatorowie samorzutnie swe czynsze obniżyli, gdyż sądy w razie skarg wniesionych z tego powodu wezmą lokatorów w obronę.

Pozatem rząd zmniejszył kolejowo opłaty transportowe za towary zaliczone do artykułów pierwszej potrzeby, ale jednocześnie sprzeciwił się obniżeniu stopy procentowej pożyczek, zaciągniętych przez instytucje o charakterze rządowym na cele budownictwa. **Miasta i gminy okazały w akcji zniżkowej najwięcej dobrej woli, uchwalając pewne ulgi podatkowe,** jednak nie jedno i te same, albowiem we Włoszech co miasto lub gmina, to inny obowiązuje podatek, np. rodzinny, mieszkaniowy, przemysłowy, radziecki, od bydła, od uboju, na czyszczenie ulic, od szyldów, od wody, drogowy, gruntowy i t. p.

Podobnoś i nasz rząd będzie przeciwdziałać drożyźnie, zaś celem zmniejszenia wydatków państwowych obniży na razie zaopatrzenia emerytalne o 5 procent oraz uposażenia urzędnicze o dalsze 2 procent, a ponadto odejmie emerytom prawo zarobkowania w instytucjach rządowych i samorządowych.

Pozatem według wynurzeń p. ministra skarbu z dnia 16. stycznia br. oraz p. ministra przemysłu i handlu z dnia 17. stycznia b. r. rząd nie wejdzie na drogę dalszego obniżenia uposażeń urzędniczych i zaopatrzeń emerytalnych.

Stanisław Springwald.

Czy takie pensje można obniżać?!

Do wiadomości P. T. Posłów i Senatorów!

Kiedy w chwili obecnej, z powodu poważnego położenia ekonomicznego kraju, toczą się debaty w Sejmie, i kiedy wśród posłów powstała myśl obniżenia diet poselskich (wynoszą one 1.300 zł. miesięcznie) o 15% — zaatakowali nas **„przyjaciele" nasi** z pośród sfer poselskich, domagając się **obniżenia poborów o 15%.**

Wygląda to na akt **niskiej zemsty,** podyktowanej uczuciem **ślepej nienawiści,** przez ludzi nie tyle głupich, ile złych i przewrotnych. Ci, którzy nas atakują, zdają się nie widzieć przysłowiowej nędzy urzędniczej, nie mają pojęcia o ciężkiem zmaganiu się tych ludzi, do których mieszkań nie zagląda jaśniejszy promyk słoneczny, tylko troska, nędza, niedostatek, chłód, lub dla odmiany choroba.

Nie zajmują się tymi, którzy jako dyrektorzy kopalń pobierają po **5.000 dolarów miesięcznie** (t. j. **44.500 zł. miesięcznie**), nie interesują ich ci, którzy na brudnych interesach w czasie wojny i spekulacjach dorobili się miljonowych, czy krociowych majątków, mało ich obchodzą ludzie mieszkający w pałacach i prowadzący żywot pasorzytów, nie widzą, czy nie chcą widzieć dorobkiewiczów, rozpierających się w luksusowych autach, nie kolą ich w oczy ci, co w brylantach i drogich kamieniach zgromadzili nieraz fortuny, ale widzą tych parjasów urzędniczych, co chodzą w wyświechtanych ubraniach, często łatanych, w dziurawych butach, w zatłuszczonych i wymiętoszonych kapeluszach. Tych obrali sobie, jako cel swoich ataków.

Czy jednak jest z czego obcinać?

Niech mówią cyfry, którym niech się przypatrzą wszyscy.

Podajemy trzy zestawienia: 1) tabelę uposażeń w złotych; 2) tabelę dodatków mieszkaniowych; 3) dodatki służbowe dla oficerów — według danych urzędowych „Głównego Urzędu Statystycznego" (zob. Statystyka Pracy, rocznik VIII, zeszyt 3, str. 286 i nast.).

Tabl. 1. Płace etatowych funkcjonarjuszów państwowych.

W złotych

Grupa uposażenia	Szczeble uposażenia						
	a	b	c	d	e	f	g
Administracja ogólna, szkolnictwo oraz wojsko							
I	1 446,91	—	—	—	—	—	—
II	1 229,38	1 283,72	1 338,12	—	—	—	—
III	1 011,75	1 066,14	1 109,53	1 174,93	—	—	—
IV	794,17	848,56	902,96	957,35	1 011,75	—	—
V	630,98	685,38	739,7.	794,17	848,56	902,96	—
VI	467,80	503,69	549,39	590,19	630,98	671,78	—
VII	359,01	391,64	424,28	456,92	489,56	522,19	—
VIII	293,73	315,49	337,25	359,01	380,77	402,52	—
IX	244,78	261,10	277,41	293,73	310,05	326,37	—
X	212,14	223,02	233,90	244,78	255,66	266,54	277,41
XI	179,50	190,38	201,26	212,14	223,02	233,90	244,78
XII	163,19	171,31	179,50	187,66	195,82	203,98	212,11
XIII	146,87	155,03	163,19	171,34	179,50	187,66	196,82
XIV	130,55	138,71	146,87	155,03	163,1.	171,34	179,50
XV	114,23	122,39	130,5.	138,71	146,.7	155,03	16.,19
XVI	103,35	108,79	114,23	119,67	125,11	130,55	135,99
Sądownictwo							
A	413,40	467,80	522,19	576,59	630,98	685,38	739,77
B	576,59	630,98	685,38	739,77	794,17	848,56	—
C	739,77	794,17	848,56	902,96	957,35	1 011,75	—
D	957,35	1 011,75	1 066,14	1 109,53	—	—	—

Tabl. 2. Dodatek mieszkaniowy etatowych funkcjonarjuszów państwowych, wojska i sądownictwa.

W złotych.

Grupy województw. Kategorje miast	Grupy uposażenia					
	I II III° IV° Sędziowie D° C°	V° Sędziowie B°	III IV V Sędziowie D, C, B Sędziowie A°	VI VII Sędziowie A	XIII°—XVI° Praktykanci i aplikanci sądowi	VIII — XVI
M. st. Warszawa	**242,86**	**168,58**	**96,68**	**60,00**	**38,00**	**26,00**
Wojew. centralne i wschodnie						
Miasta powyżej 80 000 m. . .	167,44	114,30	65,00	42,67	30,00	20,00
Miasta od 40 000 80 000 m. .	150,43	101,29	58,00	37,67	27,00	18,00
Miasta od 10 000 - 40 000 m. .	138,43	89,29	51,00	33,67	24,00	16,00
Miasta poniżej 10 000 m.. . ,	116,43	76,29	44,00	28,67	22,00	15,00
Wojew. południowe i powiaty Bielski i Cieszyński woj. Śląskiego						
Miasta powyżej 80 000 m. . .	192,35	128,88	72,98	45,19	31,48	20,74
Miasta od 40 000 - 80 000 m. .	156,54	103,64	59,68	41,03	27,74	18,74
Miasta od 10 000 – 40 000 m. .	139,07	91,17	52,26	34,51	24,74	16,74
Miasta poniżej 10 000 m.. . .	121,13	78,17	45,26	29,93	22,74	15,74
Woj. Poznańskie, Pomorskie i Śląskie bez pow. Bielskiego i Cieszyńskiego						
Miasta powyżej 80 000 m. . .	129,84	87,97	55,76	36,37	28,13	19,26
Miasta od 40 000—80 000 m. .	115,65	76,85	48,76	31,79	25,15	17,63
Miasta od 10 000 – 40 000 m. .	103,82	68,61	43,44	28,63	22,52	15,68
Miasta poniżej 10 000 m.. . .	92,46	59,37	38,12	24,89	20,52	14,63

Do tej tabeli musimy dodać następujące wyjaśnienie. Cyfry podane obejmują pełne uposażenie wraz z dodatkiem regulacyjnym, oraz 10-procentową podwyżką i 15-procentowym zasiłkiem.

Do poborów tych otrzymuje urzędnik dodatek na żonę i dzieci w wysokości 23 zł. 93 gr. miesięcznie na 1 osobę. — **A teraz przypatrzmy się sowitym dodatkom oficerskim:**



Tabl. 3. Dodatki służbowe dla osób wojskowych.

W złotych

Stopień i funkcja	Wysokość dodatku w zł. miesięcznie
Generalny Inspektor Siły Zbrojnej	2 150
Minister Spraw Wojskowych	1 075
I. Wiceminister, II. Wiceminister, szef Sztabu Generalnego, szef Korpusu Kontrolerów, Inspektorowie armji	645
Dowódcy okręgu korpusu, szef Kierownictwa Marynarki	516
Biskup polowy, naczelny Prokurator wojskowy, Prezydent Najwyższego Sądu wojskowego	430
Dowódcy dywizji, dowódca floty, pierwszy zastępca szefa administracji, I. zastępca szefa Sztabu Generalnego, zastępca szefa Korpusu Kontrolerów	387
II. zastępca szefa administracji, II. zastępca szefa Sztabu Generalnego, szef Gabinetu wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Wiceprezydent Najwyższego Sądu wojskowego, oraz oficerowie na stanowiskach generałów dywizji	344
Dowódcy brygad i oficerowie na stanowiskach generałów brygady	301
Dowódcy pułków	258
Oficerowie na stanowiskach pułkowników	215
Dowódcy batal jonów	150,50
Oficerowie na stanowiskach podpułkowników i majorów	129
Dowódcy kompanji i oficerowie na stanowiskach kapitanów	107,50
Dowódcy plutonów i oficerowie lub chorążowie na stanowiskach poruczników i podporuczników	64,50

Powyższe zestawienie dowodzi aż nadto, że pobory obecne **są tak marne, że o jakichkolwiek obniżkach nie może być mowy.**

Jesteśmy bardzo wdzięczni p. Kierownikowi Ministerstwa Skarbu, który oświadczył, że Rząd **obecnie nie myśli o jakiejkolwiek ryczałtowej redukcji poborów. — Ale to jeszcze nie usuwa niebezpieczeństwa, które nam ustawicznie zagrażają** i dlatego dowodzimy na podstawie cyfr, że tego rodzaju pociągnięcie jest niemożliwe, a nawet niedopuszczalne.

Niech się tym cyfrom przypatrzą bliżej ci posłowie, którzy z podobnym wnioskiem odważyli się wystąpić. — **Jeśli są bodaj trochę uczciwi i sumienni — zaniechają zapewne tego iście nieludzkiego zamiaru.**

Urzędnik.

Czy wolno żonglować „zasadami" w ustawodawstwie emerytalnem?

Głos prawnika na marginesie znanego wniosku posła Wagnera.

Jak wiadomo, poseł sejmowy Wagner, któremu powierzono referowanie budżetu emerytur, zażądał w swej rezolucji z 18 stycznia br. zmian ustawy emerytalnej, m. in. w tym kierunku, by przywrócić uchyloną przed kilku laty zasadę, że emeryci, pozostający w służbie państwa, lub w służbie samorządu, nie mogą otrzymywać emerytury, którąby wraz z wynagrodzeniem przewyższała czynne pobory, jakieby się im należały, gdyby zostawali nadal w służbie państwowej. Nadto żąda p. Wagner wprowadzenia w ustawę emerytalną całkiem nowej zasady, że emeryci, zarabiający przeszło 4-krotne „minimum egzystencji", wolne od podatku dochodowego, tracą prawo do emerytury za lata służby w państwie zaborczem.

Poseł Wagner jest ociemniałym inwalidą. Mamy dlań pełny podziw, że mimo to zdołał opanować skomplikowany materjał swego referatu. Lecz merytorycznie musimy przeciw tym jego postulatom podnieść kategoryczny sprzeciw, gdyż dążą one do pogorszenia przykrych stosunków, w jakich żyją emeryci polscy, grożą zachwianiem zaufania w stałość zasad i stosunków prawnych, utrwalonych przez prawodawstwo i naruszają nabyte na jego mocy prawa obywatelskie.

Mówmy najpierw o gospodarczo-społecznej stronie tej sprawy. Sfera emerytów państwowych tworzy się i żyje w Polsce w zupełnie specyficznych warunkach. Stanowi ją bowiem, nie jak to bywało dawniej wszędzie, a obecnie jest w państwach należycie zorganizowanych, grupa „wysłużonych i zasłużonych" starców, przeniesionych w istotny stan spoczynku, ale raczej grupa „wykolejonych" mężczyzn, a nawet młodzieńców, pozbawionych urzędu w niedokończonym toku służby. Ci ludzie w wieku od trzydziestu do pięćdziesięciu kilku lat, wytrąceni nieoczekiwanie z życiowego koryta, znalazłszy się nagle i bezwolnie w sytuacji, zmuszającej do wyżycia wraz z rodziną z drobnej emerytury, szukają, co wszak całkiem po ludzku jest zrozumiałe, jakiegoś polepszenia bytu i zarobkowania, nie chcąc zresztą świecić światu swą bezczynnością. Rwą się do jakiejś pracy, szukają jej wszędzie. Warto przeczytać codzienną rubrykę poszukiwanych posad w inseratach dzienników, by się przekonać, ilu to młodych jeszcze emerytów państwowych szuka jakiegokolwiek zajęcia, choćby nawet portjera w fabryce, lub hotelu. Pewna, znikoma część znajduje z ciężką biedą zajęcie kontraktowe w urzędach państwowych lub samorządowych i pracuje tam, jako siły rutynowane, z pożytkiem, zadawalniając się za tę samą pracę znacznie mniejszem wynagrodzeniem kontraktowem, niżli pobierają ich koledzy, znajdujący się na etacie, którzy zresztą zażywają i innych uprawnień, niedostępnych dla kontraktowych (pomoc lekarska, zwrot opłat szkolnych itp.). Tacy emeryci pracują jako siły rutynowane, z pożytkiem dla danego urzędu, bo opanowują szybko i łatwo daną dziedzinę i oddziaływują swą wiedzą, doświadczeniem i służbistością dodatnio na młodych, etatowych kolegów.

W słusznem przeto uwzględnieniu tych wszystkich powodów Sejm poprzedni, nowelizując ustawę emerytalną przed kilku laty, uchylił wiadomą klauzulę art. 25, która w swych skutkach wyklucza emerytów od pracy w urzędach, ograniczając do minimum ich prawo do słusznego wynagrodzenia.

Obecnie p. Wagner i zwolennicy jego „zasad" usiłują przywrócić to pogrzebane już, zdawałoby się, na zawsze, ograniczenie, przytaczając nic innego, jak same argumenty „oszczędnościowe". Jakaż to jest oszczędność? Czy idzie tu o miljony, czy choćby o setki tysięcy? Bynajmniej. Dla ujęcia kropli z morza nie wolno chyba rujnować egzystencji tej garstki pracowników i ich rodzin, a tę minimalną oszczędność, zrobioną na najbiedniejszych, bo na emerytach, można łatwo uzyskać przez inne ograniczenia wydatków, jak np. przez zmniejszenie kosztów przesiedleń, które wszędzie prawie wydyma się ponad istotną potrzebę.

Równie poronionym wnioskiem ustawodawczym jest pomysł p. Wagnera — zmniejszenia emerytur tym, których jakikolwiek zarobek przewyższa pewne minimum.

Nie mamy powodów ujmować się zbyt gorąco za tymi nielicznymi eks-generałami, czy eks-ministrami, którzy otrzymali wspaniałe posady w jakichś instytucjach, lecz i tu musimy bronić zasady nienaruszalności praw emerytalnych i ich niezależności od prywatnych stosunków emeryta. Wszak i między urzędnikami wojskowymi mogą się trafić ludzie majętni, nawet bogaci. Mimo to nikomu nie przychodzi do głowy pomysł, by dla celów oszczędnościowych zmniejszać takim panom przywiązane do ich stanowiska pobory.

Lecz najbardziej zasługującą na krytykę i potępienie jest prawna strona wniosków p. Wagnera. W ich ujęciu emerytura jest jakimś aktem łaski, jałmużną czy wsparciem, które państwo może odjąć lub zmniejszyć, gdy to uzna za stosowne. Takim poglądem obraża wnioskodawca utrwalone prawem całego stulecia pojęcie, że prawo do emerytury, nabyte latami służby i płaceniem bezwrotnych składek emerytalnych jest czemś tak nienaruszalnem, nawet przez państwo, jak nabyta legalnie w dobrej wierze własność prywatna.

Jest przytem stanowczo niedopuszczalne ciągłe zmienianie pojęć i zasad, przyjętych przez poprzednie ustawodawstwo, czynienie ich czemś płynnem i elastycznem, zależnem od przypadkowego wyznaczenia takiego lub innego referenta i jego pomysłowości. W tych warunkach nietylko dziedzina praw emerytalnych, ale całe wogóle życie obywatelskie staje się niepewne, nietrwałe, wystawione na nieobliczalny kierunek kapryśnych wiatrów.

Byłby już chyba ostatni czas, by zapanowała w naszem życiu państwowem jakaś stałość pojęć, stosunków i zasad, co jest chyba niezbędnym warunkiem praworządności.

Byłoby ze wszechmiar pożądane, by nasi prawodawcy pp. posłowie i senatorowie zechcieli zastanowić się trochę nad omawianą kwestją i wysnuć stąd odpowiednie poglądy na gotujące się w prawach emerytalnych zmiany.

Doktor praw.

Ułatwienia dla kandydatów do służby w administracji.

Według doniesień prasowych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiększyło na nadchodzący rok budżetowy liczbę urzędów, w których odbywać mogą praktykę kandydaci na urzędników państwowych I. kategorji (z wyższem wykształceniem).

Oprócz dotychczasowych urzędów, praktykanci I. kategorji będą przydzielani do starostw w Przemyślu, Samborze i Łańcucie, mieszczących się na terenie województwa lwowskiego. Zarządzenia Ministerstwa w kierunku powiększenia liczby miejsc dla kształcenia urzędników referendarskich pochodzą stąd, że napływ praktykantów do tej służby, po ukończeniu wyższych studjów jest naogół nikły. Idzie więc o zachęcenie kandydatów, w drodze rozmaitych ułatwień — do podejmowania praktyki w administracji państwowej.

Jak pracuje nasza Centrala w Warszawie?

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych Rzeczypospolitej Polskiej, wobec ustawicznych ataków na położenie materjalne tak pracowników czynnych, jak i w stanie spoczynku, — wystosowało szereg memorjałów, które przedłożono Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwu Skarbu, — oraz wszystkim Ministerstwom, jakoteż obydwu Izbom ciał ustawodawczych, t. j. Sejmowi i Senatowi.

Nie podobna podawać w całości treści wspomnianych memorjałów.

Pragniemy jednak zaznajomić ogół pracowników czynnych i emerytowanych, że Centrala nasza czuwa i działa i czyni wszystko, co jest w jej mocy, by grożące nam niebezpieczeństwo zażegnać.

O WCIELENIE 15% DODATKU NA STAŁE DO POBORÓW

Memorjał pierwszy — wystosowany do Sejmu i Senatu, oraz do Rządu — domaga się wcielenia na stałe dotychczasowego 15% zasiłku, by w ten sposób zapobiec na przyszłość jakimkolwiek zamachom na obcięcie tego właśnie dodatku.

Bardzo gruntowne umotywowanie i uzasadnienie tego postulatu, jest tak zredagowane pod względem rzeczowym i prawnym, że powinno bezwarunkowo przekonać wszystkich o stanowczości tego żądania.

PRZECIW PODWYŻCE KOMORNEGO

Memorjał dalszy, wystosowany do Ministerstwa robót publicznych, występuje przeciw wszelkim zamiarom podwyżki komornego w chwili obecnej, która jako pod względem materjalnym bardzo poważna, nie może żadną miarą nadawać się na jakiekolwiek podniesienia ciężarów, które miałyby w pierwszym rzędzie obciążyć budżet rodzin urzędniczych. Wiemy, że Ministerstwo Robót Publicznych ustawicznie grozi z wystąpieniem takiej podwyżki, wiemy również, że już są bardzo dokładne obliczenia, ileby taka podwyżka przyniosła i jak uzyskana w ten sposób gotówka miałaby być użyta.

Wszystko to jednak, dziś jest **niewykonalne**. Memorjał podnosi wszystkie możliwe argumenty, które przeciw temu zamierzeniu przemawiają.

W OBRONIE EMERYTÓW.

Memorjał następny omawia bardzo szeroko pokrzywdzenie emerytów b. państw zaborczych i wdów oraz sierót po nich i domaga się usunięcia istniejących krzywd, **przez przyznanie 100 procentowej emerytury, na równi z emerytami polskimi.**

Dalej przeciwstawiaja się wszelkim jakimkolwiek projektom, które mogłyby w czemkolwiek ukrócić nabyte prawa, wywalczone z takim trudem i mozołem. Już same wiadomości o zamiarach nowelizacji obecnej ustawy emerytalnej wywołały rozgoryczenie i zaniepokojenie tych najgorzej sytuowanych ludzi na których barki opadł już cały potop nieszczęść i niepowodzeń.

Czas najwyższy, **żeby przestano się znęcać nad tymi ludźmi, którzy mimo olbrzymich zasług, nie mogą na stare swe lata zaznać ani chwili spokoju.**

PRZECIW WSTRZYMANIU AWANSÓW.

Ostatni memorjał odnosi się do ostatniego zarządzenia, wstrzymującego awanse i wykazuje się interes państwa, wymaga, by opróżnione posady były obsadzone. Czy jest do pomyślenia, by na wypadek konieczności obsadzenia posady, nie obsadzano jej? Kto będzie te funkcje należycie sprawował?

Sądzimy, że ogół powita z zadowoleniem wystąpienie Centrali.

Skutki zaś tej interwencji będą wtedy widoczne, jeśli cały ogół wystąpi solidarnie i poprze te słuszne żądania. **Prawdzic.**

Z dziedziny prawa urzędniczego.

Zaopatrzenie wdowy wychodzącej powtórnie zamąż.

Wdowa po funkcjonarjuszu państwowym lub zawodowym wojskowym pobierająca pensję wdowią, wychodzi zamąż za innego mężczyznę. Czy traci zaopatrzenie wdowie?

W takim wypadku wedle art. 74 ustawy emerytalnej osoba ta, na jej prośbę: a) albo otrzymuje jednorazową odprawę wzamian za pobieraną pensję wdowią, b) albo zachowuje prawo do pensji wdowiej ale dopiero na wypadek ponownego owdowienia.

Zgłoszenie o odprawę winno nastąpić w ciągu trzech miesięcy od dnia zawarcia ponownego małżeństwa.

Odprawa wynosi: a) dla wdowy w wieku do 45 życia — dwuletnią kwotę pensji wdowiej; b) dla wdów powyżej 45 lat życia — jednoroczną kwotę pensji wdowiej.

Jest obojętnem czy drugi mąż jest lub nie jest funkcjonarjuszem państwowym, zawodowym wojskowym, względnie emerytem. Natomiast wdowa, która wyszła zamąż za obywatela państwa obcego otrzymuje odprawę tylko wówczas, jeśli ustawodawstwo państwa, którego mąż jest obywatelem, udziela wdowom odprawy, jeśli wychodzą zamąż za obywatela państwa polskiego.

Pensja wdowia — funkcjonarjuszki państwowej.

Funkcjonarjuszka państwowa pobiera normalne uposażenie ze Skarbu Państwa, a jest wdową po funkcjonarjuszu państwowym. Czy ma prawo do poboru pensji wdowiej obok wspomnianych normalnych poborów.

Treść ustawy emerytalnej z r. 1923 poz. 46 Dziennika Ustaw z r. 1924 przemawia za dopuszczalnością takiego połączenia.

Albowiem: a) niema przepisu, któryby wyraźnie zakazywał takie połączenie; b) w artykule 24 a) ustawy emer. uczyniono zastrzeżenie co do pensji sierocej, iż ta nie przysługuje na czas zajmowania przez sierotę stanowiska w służbie państwowej, a nie uczyniono takiego zastrzeżenia co do pensji wdowiej, czego nie można kłaść na karb przeoczenia, zwłaszcza że w przepisach art. 69, 72, 73 zaznaczono inne wypadki, w których wdowa traci prawo do pensji wdowiej; c) w art. 75 ustawy emer. uczyniono zastrzeżenie, że wdowa po funkcjonarjuszu państwowym lub zawodowym wojskowym niema prawa równoczesnego poboru pensji wdowiej z własnem, nabytem własną służbą państwową uposażeniem emerytalnem, a nie wspomniano o niedopuszczalności połączenia pensji wdowiej z własnem uposażeniem z tytułu czynnej służby państwowej; d) podobnie w art. 62 ustawy emer. wspomniano o wypadku iż przysługuje prawo do pensji sierocej, gdy wdowa nie pobiera pensji wdowiej z powodu pobierania emerytury za własną służbę państwową, a nie wspomniano o niepobieraniu pensji wdowiej z powodu pobierania uposażenia w służbie czynnej, choć położenie całkiem podobne; — e) wprawdzie art. 3 ustawy emer. stawia zasadę, że „ze Skarbu Państwa można pobierać tylko jedno zaopatrzenie", jednak wyraz „zaopatrzenie" nie jest równoznaczny z „uposażeniem w służbie czynnej", co wynika z postanowień ustaw urzędniczych, a przez „zaopatrzenie" rozumie ustawodawstwo polskie nie obowiązkowe już w myśl ogólnych zasad prawnych, świadczenia z tytułu wynagrodzenia za pewne świadczenia wzajemne w szczególności za świadczenia służby państwowej, lecz świadczenia dobrowolnie ze względów etycznych czy społecznych przez Państwo przyjęte, np. zaopatrzenie weteranów powstańczych w myśl ustawy z r. 1922 poz. 212 Dz. u., zaopatrzenie inwalidów wojennych i ich rodzin w myśl Ustawy z r. 1921 poz. 195 Dz. u., zaopatrzenie skazańców politycznych w myśl Rozporządzenia z roku 1928 poz. 11 Dz. u.

Koszta przesiedlenia funkcjonarjusza państw.

Orzeczeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych odmówiono pewnemu porucznikowi zwrotu kosztów przesiedlenia, ponieważ przesiedlenia dokonano **drogą kołową, mimo istnienia linji kolejowej.**

Rozpoznając wniesioną na to orzeczenie przez porucznika skargę, Najw. Trybunał Administr. (wyrok z 19. października 1929 L. Rej. 2821/27) w interpretacji paragrafu 22 rozp. z 16. lipca 1924 poz. 703 Dz. U. **dopatrzył się niezgodności** z ustawą. Albowiem paragraf ten mówiąc o zwrocie kosztów przewozu kolejami i statkami, bynajmniej nie wyklucza innego sposobu przewozu a zastrzega jedynie zwrot kosztów nie powyżej kosztów, któryby wypadł przy przewozie koleją lub statkiem. Wskazuje na to brak omówienia w tym przepisie wypadku, gdy między danemi miejscowościami brak tych środków komunikacji. Nie może tu mieć zastosowania paragraf 12 powołanego rozp., ponieważ dotyczy on wyłącznie podróży służbowych. W tym stanie rzeczy władza winna sprawdzić, czy to przez zażądanie od oskarżącego odpowiednich dowodów, czy też sama ustalić, o ile użyty przez skarżącego sposób przewozu pociąga większe koszty, aniżeli przewóz koleją.

Raj emerytów na ziemi.

Dla poparcia wskrzeszenia art. 25 ustawy emerytalnej „Kurjer Czerwony" ogłosił w ubiegłym tygodniu następujący artykuł:

„Dwie pensje — to za wiele za zmniejszoną pracę
Słuszne sarka brać urzędnicza.

W ustawie emerytalnej istniał art. 25, który normował wymiar uposażenia emeryta w wypadku, gdy ten przeszedłszy definitywnie na emeryturę — otrzymał stanowisko kontraktowe w instytucjach państwowych i samorządowych.

Wedle brzmienia tego artykułu, przyznana emerytura łącznie z uposażeniem, pobieranem na nowem stanowisku nie powinna przewyższać poborów, otrzymywanych przed przeniesieniem w stan spoczynku.

Tłumaczyło się to tem, że zaopatrzenia emerytalne miały na celu zapewnienie egzystencji z powodu choroby lub starości, a bynajmniej nie przysparzanie dodatkowych źródeł dochodu i to z tej samej kasy państwowej.

Na przykładzie wyglądało to tak:

Emeryt przed przejściem w stan spoczynku pobierał 800 złotych. Przyznano mu emeryturę 620 zł.

Jednocześnie szczęśliwy traf zrządził, że emeryt otrzymał pracę kontraktową w urzędzie — często na tem samem stanowisku — do której to pracy przywiązane było uposażenie 500 złotych. Wówczas emeryt — zgodnie z brzmieniem art. 25 — otrzymywał całkowite pobory kontraktowe, a więc jak w danym wypadku 500 zł. plus odpowiednio zredukowaną emeryturę, czyli 300 zł., co w sumie dawało mu 800 złotych.

Tyle właśnie stanowiły jego pobory przed odejściem w stan spoczynku.

W roku 1929 na skutek uchwały opozycji sejmowej zniesiono art. 25 ustawy emerytalnej.

Odtąd emeryt z przytoczonego wyżej przykładu zamiast 800 zł. miesięcznie, jął pobierać 620 złotych emerytury plus 500 zł. uposażenia, czyli 1120 zł., a więc o 320 zł. więcej.

Wśród urzędniczej rzeszy jęło szerzyć się niezadowolenie i sarkania.

Wyjście na emeryturę przy uprzedniem zabezpieczeniu sobie posady kontraktowej, jęło decydować o robieniu karjery, a w wielu wypadkach stało się zjawiskiem lukratywnem.

Jednostki młode, zdrowe, w pełni sił, wykorzystując luki ustawy emerytalnej, zabezpieczyły sobie całkowite uposażenie emerytalne i dziś tacy byli funkcjonarjusze państwowi — zdaniem czynników miarodajnych — robią doskonałe interesy na skarbie polskim.

W takim stanie rzeczy skarb państwa dąży do przywrócenia brzmienia art. 25 ustawy emerytalnej, uważając obecne stosunki za anormalne, demoralizujące i szkodliwe ze względów społecznych.

Chodzi tutaj o nieliczną grupę, stanowiącą około 1000 osób na ogólną sumę zgórą 60.000 emerytów".

Zachodzi pytanie, kto popełnił nadużycie na szkodę Skarbu?

Jako dowód, przytoczymy przykład Urzędu, który stał na straży dobra Skarbu Państwa:

Z dniem 1. kwietnia 1929 r., t. j. z dniem zniesienia art. 25 ustawy emerytalnej Dyrekcja Okręgowa P. K. P. w Krakowie unieważniła kontrakta urzędn. kontr. i od tego dnia przyznała tym np. którzy otrzymywali pobory grupy VI. szczebel „b", — grupę IX lub X szczebel „a".

Ponieważ byli to po największej części emeryci b. państwa zaborczego, których emerytury wynosiła 75 procent grupy VI, szczebel „a", więc emerytura ich wraz poborami kontraktowymi równała się ledwo poborom grupy VI szczebel „b".

Również wiadomem jest nam, że cały szereg urzędów zawierał kontrakty na ryczałtową kwotę, która była tak niską, że ledwo wraz z emerytura dorównywała poborom urzędnika w czynnej służbie.

Wysokość ryczałtu nie zależała więc od emeryta, lecz od naczelnika urzędu.

Nie należałoby więc wskrzeszać nieszczęsnego artykułu, lecz położyć kres nadużyciom urzędów na szkodę Skarbu Państwa." **O. Z.**

Smutne horoskopy urzędników i emer.

W ostatnim numerze „Jedności" podaliśmy treść rezolucji p. Wagnera, zdążającej do wskrzeszenia artykułu 25 ustawy emerytalnej, wniesionej do Sejmu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Zdziwiło nas bardzo, że Min. Skarbu popiera lub nawet inspirowało rezolucję p. Wagnera, gdyż to samo Ministerstwo, na czele którego i w 1929 roku **stali pp. Matuszewski, Grodyński i Starzyński, przychyliło się do uchwalenia noweli, znoszącej art. 25 ustawy emerytalnej.**

Skąd więc ta nagła zmiana zapatrywań po niespełna 2 latach?

Czy rzeczywiście emerytom steranym długoletnią służbą, zmuszonym na stare lata szukać pracy za nędznem wynagrodzeniem, tak świetnie się powodzi, że ukrócenie ich poborów może stanowić poważne oszczędności w budżecie?

Byliśmy przekonani, że rezolucja p. Wagnora wywoła żywy protest ze strony Związków emerytalnych, tymczasem ku naszemu największemu zdziwieniu, wyczytaliśmy w prasie warszawskiej następujący komunikat:

ZMIANY W USTAWIE EMERYTALNEJ W NICZEM NIE NARUSZAJĄ DOTYCHCZASOWYCH PRAW EMERYTÓW.

Delegacja emerytów u wiceministra Skarbu.

Wczoraj p. wiceminister Skarbu St. Starzyński przyjął delegację emerytów w osobach pp.: Bojowskiego (Powszechny Związek Emerytów Państwowych), Enzingera (Zespół Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Śląskiego i Kuliga (Związek Emerytów Województwa Śląskiego), celem wyjaśnienia stanowiska Rządu w sprawie nowelizacji ustawy emerytalnej. Delegacja oświadczyła, że po otrzymaniu w Ministerstwie Skarbu wyjaśnień, ustosunkowuje się pozytywnie do wniosku posła Wagnera w całej jego rozciągłości, a zarazem solidaryzuje się w tej sprawie z poczynaniami rządu, ponieważ proponowane zmiany w niczem nie naruszają dotychczasowych praw emerytów, a stanowią z jednej strony polepszenie dotychczasowych norm o ile chodzi o podwójne zaliczanie funkcjonarjuszom cywilnym lat służby wojskowej polskiej w czasie walk o Niepodległość i wojny polsko-bolszewickiej, wprowadzając z drugiej strony uzasadnione oszczędności, jak np. przywrócenie rozszerzonego art. 25 ustawy emerytalnej. Nie jest bowiem rzeczą słuszną aby emeryt pobierał dwa uposażenia z Skarbu Państwa. Odpowiadając na wywody delegacji, wiceminister Starzyński zaznaczył z całym naciskiem, że mimo, iż wiele państw obniżyło pobory urzędnika, rząd polski nie wysunął dotychczas żadnego projektu obniżenia uposażeń urzędniczych i emerytalnych, szukając równowagi budżetowej w redukcji innych wydatków państwowych. W dalszym ciągu delegacja podniosła sprawę przyspieszenia wyrównań zaopatrzenia emerytalnego do 100 procent dla emerytów b. państw zaborczych, co p. wiceminister przyrzekł w miarę możności budżetowych przychylnie rozpatrzeć.

Myślałby kto, że na cel ten potrzebno są miljony, gdy tymczasem wystarczyłaby kwota może 200 do 300 tysięcy złotych, żeby ulżyć losu paru tysięcom w największej nędzy żyjących **prawdziwie zasłużonych obywateli.**

Tymczasem p. Byrka jest innego zdania, gdyż jak głosi komunikat z dnia 21 stycznia, oświadczył on delegacji Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności, że **musi znaleźć odpowiednie kredyty na pełną 100 procentową emeryturę dla emerytów b. państw zaborczych.**

Najbliższa przyszłość musi okazać, czy zamierzenia p. Byrki urzeczywistnią się, a byłby najwyższy czas ku temu, gdyż nędzarze ci umierają masowo.

A tymczasem wrogowie emerytów walą taranem w nabyte prawa tychże, gdyż mało jest im wskrzeszenie art. 25, ale zwracają uwagę na to, **że emeryci nie płacą składek na zasilenie funduszu emerytalnego.**

W tym duchu pojawił się artykuł w „Kurjerze Porannym" następującej treści:

„EMERYCI NIC NIE PŁACĄ NA ZASILENIE FUNDUSZU EMERYTALNEGO.

W związku z zapowiedzianą zmianą obowiązującej u nas ustawy emerytalnej, pisma poruszyły różne wadliwe strony tej ustawy, któreby należało zmienić przy układaniu nowej ustawy emerytalnej. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że istotnie art. 7 ustawy emerytalnej z dnia 11-go grudnia 1923 r. przewidywał pobieranie opłat emerytalnych w wysokości 3 procent uposażenia pobieranego przez funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych pozostających w służbie czynnej na emeryturze. Jednakże rząd prof. K. Bartla przeprowadził przez Sejm w dniu 23 marca 1929 r. nowelizację ustawy dotychczasowej, dzięki której w art. 7 skreślono wyrazy „i na emeryturze". W ten sposób od dnia 1-go kwietnia 1929 r. (t. j. od dnia wprowadzenia w życie nowelizacji ustawy) opłaty emerytalne pobierane są jedynie od uposażeń funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, pozostających w służbie czynnej. Emeryci natomiast nie ponoszą żadnych świadczeń na rzecz zasilenia funduszu emerytalnego".

Bylibyśmy bardzo wdzięczni autorowi powyższego artykułu, gdyby zechciał nam podać bodaj jedną instytucję ubezpieczeniową, która wymaga wpłacania dalszych premij po osiągnięciu ubezpieczenia.

Ale i to wrogom emerytów i urzędników jest za mało!

Ostatnio wystąpili nasi poczciwi kmiotkowie z p. Wyżykowskim na czele z wnioskiem skreślenia 15 proc. dodatku pracownikom i naturalnie także emerytom, przy równoczesnej redukcji personalnej, a prasa ich rozwodziła się, że urzędnicy zajmowali się wyborami na korzyść Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem i zasilali fundusz wyborczy tegoż Bloku, a więc jest za dużo urzędników i są za dobrze płatni!

Na szczęście Sejm nie dał się przekonać tym pieczeniom i wniosek upadł z kretesem.

Wreszcie dnia 24. stycznia, referent budżetowy p. Holyński zauważył, **„że wskazane byłoby jeszcze wstrzymanie przejścia z szczebla na szczebel. Nasza ustawa uposażeniowa oparta jest na złych podstawach. Rozpiętość wynagrodzeń wyższych i niższych jest zbyt mała, a urzędnicy wyżsi w porównaniu z rynkiem prywatnym są upośledzeni".**

Horoskopy nie są więc zbyt wesołe, gdyż ani jeden głos nie odezwał się dotychczas w obronie naszych interesów i praw nabytych. **O. Z.**

Co pisze prasa o naszych sprawach?

Szpalty pracy codziennej są obecnie — trzeba to stwierdzić — obficie wypełnione oświetlaniem zagadnień kwestji urzędniczej z różnych punktów widzenia, przeważnie jednak niezbyt korzystnych dla najbardziej w tem zainteresowanych.

Jeden właśnie z takich obszernych artykułów zamieszcza „Kurjer Czerwony", p. t. **„Czy możliwe jest tworzenie państwowego funduszu emerytalnego, przy obecnych potrąceniach od poborów w administracji i armji?"**

Odpowiedzią na ten „problem" jest na misternej kanwie rozsnuta teza, że właściwie... należy urzędnikom obciąć pobory o 2 i to przynajmniej o 2 procent!

Warto śledzić istotnie, jak okrężnemi drogami posługują się autorzy inspirowanych artykułów w sprawie, której z czystem sumieniem bronićby nie mogli.

A więc najpierw pomieszanie razem urzędników prywatnych z państwowymi (jakkolwiek ich stosunek prawny różni się zasadniczo):

„Potężna armja pracowników umysłowych, oraz urzędników niższych funkcjonarjuszów, zarówno państwowych jak i samorządowych liczy dziś bez mała miljon osób! Uposażenie emerytalne dla nich gwarantują specjalne ustawy. Skala opłat, jakie wnoszą pracownicy umysłowi na fundusz emerytalny — jak dotąd — jest niejednolita".

Rychło okazuje się, do czego to „zmieszanie w jednej grupie pracowników prywatnych i państwowych było potrzebne.

Oto:

„Wszystkie z wyżej wymienionych grup — jedynie poza administracją i wojskiem — tworzą swe fundusze emerytalne na zasadzie **systemu samowystarczalności.** Pobierane od pracowników wkładki emerytalne wahają się tam od **5 do 6 procent** od pobieranego uposażenia.

Jedynie administracja państwowa oraz wojsko, czyli zgórą 200 tysięcy urzędników, oraz niższych funkcjonarjuszów, jak również przeszło 500.000 wojskowych opłaca uposażenie zaledwie **3 procent** od swego uposażenia na wkładki emerytalne.

Stanowi to wpływ zaledwie w jednej szóstej części pokrywający wydatki skarbu na emerytury, które obecnie wynoszą 140 miljonów złotych rocznie!

W takich warunkach **niema mowy o wytworzeniu dla administracji i wojska specjalnego funduszu emerytalnego,** jedynej zdrowej podstawy uposażenia emerytalnego. Cały ciężar ponosi tu Skarb Państwa, który jednak tak daleko idących zobowiązań nie poczynił ani względem kolejarzy, ani pracowników monopolów i t. d., choć obarczeni są oni potrąceniami na emeryturę w wysokości 6 procent.

Dlatego, gdy fundusze emerytalne społeczne, — że wspomnieć tylko zakłady ubezpieczenia pracowników umysłowych — znajdują się w kwitnącym stanie, bo przewyższają w danej chwili 300 miljonów złotych — tworzenie i powiększanie państwowego funduszu emerytalnego przy dzisiejszych warunkach jest niewykonalne.

Sprawy te — **zdaniem miarodajnych czynników** — rozwiązać może tylko podniesienie stawki emerytalnej do takiej wysokości, jak to ma miejsce w innych grupach ubezpieczonych, czy w Polsce oraz przy państwowych ubezpieczeniach zagranicą, gdzie — jak np. mamy tu miarodajne porównania we Francji, Czechosłowacji i w szeregu innych państw — pobiera się na rzecz uposażenia emerytalnego od administracji oraz wojska 6 procent".

Sprawa jest jasna. Idzie o 2—3 procentowe zwiększenie składek emerytalnych, a więc zmniejszenie o tyleż poborów, by stworzyć rzekomo „samowystarczalny fundusz". Jest to absurdem przy obecnym systemie pensjonowania, przy obowiązujących zasadach prawnych. Idzie tu jednak tylko o zredukowanie płac i w tym celu „urabia się" opinję. Jedynie pomyślnym faktem jest tu tylko cytowane przez „Gazetę Polską" oświadczenie p. wicemin. Starzyńskiego, że „problem ten jest dopiero przedmiotem studjów Ministerstwa Skarbu, które w krótkim czasie nie dadzą się przeprowadzić". — Życzyć sobie należy, by studja te trwały jak najdłużej!...

„Biuletyn urzędniczy".

Nr. 12 „Biuletynu Urzędniczego" (grudzień 1930 r.) zawiera obfity materjał dyskusyjno-naukowy i informacyjny. W artykule o „zespoleniu władz" autor, podpisany „dr B." rozprawia się w szerokiem ujęciu przedmiotu z poprzednimi głosami ankiety „Biuletynu", które wyznawały zasadę bezwzględnego zespolenia władz. Profesor Pazdro w zwięzłym referacie prawniczym komentuje trafnie niedomówienia przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 roku o klauzuli odwoławczej w postępowaniu administracyjnem. Szczególnie interesujące są rozważania anonimowego autora artykułu p. t.: „kwalifikacje osobiste a prawa wyborcze" na temat, tak aktualny u nas i gdzieindziej, przekształcenia się pojęć o istocie parlamentaryzmu. W pełnej temperamentu rozprawie wykazuje autor całą absurdalność panującego jeszcze dziś systemu pseudodemokratycznych wyborów powszechnych, które nie wyłaniają bynajmniej ciała, reprezentującego istotnie wolę ludu. Posłowie bowiem, wchodzący w skład tej reprezentacji, nie są wybierani przez cały lud, lecz przez cząstkę wyborców i to nie z ogólnej, lecz z partyjnej listy. Ignorancja zaś i demagogja ze strony posłów odbija się ujemnie na ustawodawstwie, które dzięki rozmaitym przyczepkom wygląda nieraz jak „zniekształcony chodak dziadowski". — Takiemi to — mówi autor — wykwintnymi produktami się potem mordruje przeciążonego dodatkowemi wyjaśnieniami, ustawami, rozporządzeniami i okólnikami urzędnika — wykonawcę, a obok tegoż — zawsze w imię demokracji! — również nieszczęsnego obywatela! Powszechność głosowania — jak to autor stwierdza na wyjętych z życia przykładach — jest brutalnem zmajoryzowaniem głosów wiedzy i zasługi przez nieoświecony motłoch, a system list partyjnych wysuwa na czoło „wyszczekanych agitatorów", dobranych przez partje, a nie przez wyborców.

Mimo to autor wierzy głęboko w to, że żyje i żyć będzie prawdziwa, oświecona demokracja, której hasłem jest wysuwanie na czoło ludzi prawdziwie wartościowych. **Dr L.**

Dominujący dziś problem światowy.

332 tysiące bezrobotnych. Oto cyfra, która urasta dziś w Polsce do jednego z najbardziej zasadniczych i palących problemów. Co tygodnia bowiem około 10.000 robotników traci pracę, zamykają się warsztaty, gasną fabryczne piece. — Równocześnie w odpowiednim stosunku wzrastają ciężary Skarbu Państwa, z tytułu wypłaty zasiłków z deficytowego funduszu bezrobocia. Ciężary te są bardzo poważne, mimo, iż niespełna tylko trzecia część (104 tysiące) zarejestrowanych otrzymuje zasiłki.

Klęska bezrobocia dotyka zresztą nietylko Polskę, ale w niemniej wyższym stopniu wielkie kraje przemysłowe zachodu. Dwa miljony trzysta

tysięcy bezrobotnych liczy Anglja. około półtora miljona — Niemcy. maleńka Austrja musi dać zaopatrzenie około 400 tysiącom bezrobotnych, a nawet Francja, do niedawna jedyny kraj przemysłowy Europy, który wogóle problemu bezrobocia nie znał — dziś ma do czynienia z 20 tysiącami pozbawionych pracy. Potężna cyfra 3 i pół miljona osób bez pracy zaciążyła nad życiem gospodarczem zasobnych Stanów Zjednoczonych, a i reszta krajów amerykańskich zamyka się przed napływem obcych imigrantów wobec panującego u nich kryzysu na rynku pracy. Zda się poprostu, że niema dziś w świecie zakątka, gdzie uzyskanie pracy a z nią podstawy egzystencji nie przedstawiałoby wielkich trudności, a jako zjawisko społeczne nie przedstawiało poważnych trudności dla rządów.

Poszukuje się też rozmaitych środków zaradczych, bądź to przez dążność do zwiększenia konsumcji, drogą obniżki cen, a więc i ożywienia przemysłu, bądź przez reformy systemów opodatkowania, przez zmobilizowanie akcji kredytowych, wielkie międzynarodowe porozumienia gospodarcze (w sprawach agrarnych, celnych i t. d.) — niemniej bez większych, jak dotąd rezultatów. Plaga społeczna, jaka jest rosnące bezrobocie — w obecnym zaniku wszelkich konjunktur — okazuje się problemem niezwykle ciężkim do przełamania.

Czy miesiące wiosenne przyniosą w tym kierunku poważniejszą poprawę w związku z sezonowem ożywieniem — wydaje się być nawet dla optymistów rzeczą wątpliwą. Życie gospodarcze świata a wraz z niem i Polski przechodzi kryzys od dawna — co do rozmiarów — nienotowany.

W.

NASI PRZYJACIELE

Na Fundusz prasowy złożyli:

Dr K. L. O. z Krakowa 3 zł., Teofil Majcherek 2 zł., A. Rozkrut z Dąbrowej 50 gr., G. Klaja ze Straconki 1 zł., Towarzystwo „Samopomoc“ Sekwestratorów Podatkowych, Lwów 10 zł., — Prof. Dr Krzemecki z Krakowa 7 zł., emerytka Trzaskowska z Krakowa 5 zł., B. Kondowski z Żegocin 1.50 zł., Ludwik Geisheimer z Zatora 1 zł., Klimecki z Dąbrowej 2 zł., Klemens Masny z Danilowic 50 gr.

Odpowiedzi Redakcji.

Porad prawnych udziela się tylko stałym prenumeratorom. Inne zostają bez odpowiedzi.

P. Prenumerator Nr. 4453, Herby: Po samotnym należą się tylko faktyczne koszta pogrzebu. Tylko wdowy mają prawo do 3 miesięcznej odprawy.

P. Prenumerator Nr. 119, Strzelce Wielkie: O ile WPan jest polskim emerytem, należy niezwłocznie wnieść ponownie podanie. Interwenjowaliśmy.

PP. Funkcjonarjusze Państwowi, Nowy Targ: Uprawnienie dziecka nieślubnego przeprowadza się aktem Sądu Opiekuńczego i na podstawie tego aktu ojciec nieślubnego dziecka osiąga prawo do dodatku ekonomicznego.

Diarjusz

od 13—31 stycznia.

13 stycznia. Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Wagner postawił wnioski podwyższenia do 5% wkładek emerytalnych i ograniczenia prawa zarobkowania emerytów.

•

17 stycznia. Minister Matuszewski złożył w Sejmie zapewnienie, że Rząd nie zamierza obniżyć płac urzędniczych.

20 stycznia. Komisja prawnicza Sejmu po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawą brzeską, odrzuciła wniosek Klubu Narodowego, precyzujący szereg zarzutów w tej sprawie.

•

20 stycznia. Polska przystąpiła do t. zw. klauzuli fakultatywnej konwencji, mającej na celu poddawanie sporów międzypaństwowych trybunałowi międzynarodowemu.

•

20 stycznia. Komisja „sześciu“, przygotowywująca akcję rozbrojeniową, postanowiła zwołać konferencję rozbrojeniową w lutym 1932.

•

23 stycznia. Sprawa zarzutów niemieckich, wniesionych do Rady Ligi Narodów, w przedmiocie rzekomych nadużyć wyborczych na Górnym Śląsku, została załatwiona przez zgodne ułożenie raportu.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana FoCka.